

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie 3 przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbiorcy pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206. Sklep „Gońca Czestochowskiego”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2654.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najów, Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Reflektor lub jego zastępca przyjmują oddzielenie z wyjątkiem dla świątecznych od godz. 10-3 po poł. Skopisów nadanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 54 gr. W tekście 47 gr. i nadawca 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne sz. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 30 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Flota morska czy powietrzna?

Olbrzymi rozwój techniki lotniczej, do niesie wynalazki w dziedzinie budowy silników oraz możność produkowania naj większych płatowców, przyczyniły się do rozważania niektórych problemów morskich pod nieco innym kątem widzenia aniżeli dawniej.

Dotąd jedynym środkiem, pozwalającym dostatecznie zabezpieczyć i poprzec wpływy zamorskie niektórych państw, było posiadanie silnej floty wojennej. Pojęcie, że panowanie na morzu możliwe jest wyłącznie przy posiadaniu dobrze rozbudowanej floty wojennej, zaczyna ulegać pewnej ewolucji. Dzisiaj flota wojenna nie jest jedynym środkiem supremacji na morzu, obok floty zjawia się inna, równie potężna i to znacznie szybsza, a mianowicie flota powietrzna. Zagadnienie to przestało być teorią i znalazło swe realne podstawy z chwilą, gdy przemysł lotniczy mógł wyprodukować olbrzymi ważące po 18 tonn i mogące zabrać ładunek tysiąca kilogramów bomb oraz przemieścić je na odległość 1200 kilometrów bez lądowania. Poza to lotnictwo morskie ma szereg atutów, których nie posiada flota, a mianowicie może swe działanie przemieścić dalej na brzeg nieprzyjacielski aniżeli zasięg największych dział morskich. Bombardowanie wybrzeża z powietrza osiąga większy skutek aniżeli ostrzelanie artylerią ze statku, gdyż rozciąga się w głąb wybrzeża, a więc nie ogranicza się do terenu bezpośrednio widocznego z morza, tembardziej że w czasie wojny trudno się zbliżyć statkiem do lądu ze względu na pola minowe. Dla lotnictwa pola minowe nie istnieją, mają więc samoloty drogę prawie wolną — prawie, gdyż istnieje obrona przeciwlotnicza. Trudno jednak tego rodzaju obronę przeprowadzać na wielkich przestrzeniach.

Najbardziej skuteczną metodą okazało się współdziałanie lotnictwa i marynarki. Samoloty mają tę wadę, że potrzebują baz rozmieszczonych co paręset kilometrów dla odnowienia materiałów pędnych. W tym celu stworzono ruchome bazy, tak zw. awio-matki. Są to duże parowce, uzbrojone i opancerzone, których pokład służy jako lotnisko, na którym mogą lądować i startować samoloty lądowe. Samoloty morskie lądują obok tego ruchomego portu i uzupełniają swe zapasy materiałów pędnych. Na awio-matkach są jedno cześnie małe warsztaty, uskuteczniające drobne naprawy.

Pierwsze okręty-lotniska zbudowane zostały w Stanach Zjednoczonych A. P., następnie w Anglii, Italji i Japonji. Awio-matki są przystosowane przeważnie do lepszych typów samolotów, gdyż olbrzymi bombardujące, mające zazwyczaj duży zasięg, zabierają dostateczną dla swych celów ilość benzyny i smarów. Na budowę wielkich hydroplanów, nawet ko sztem jednostek morskich, zwrócić uwagę przedewszystkiem Włochy i ZSRR, które w większym stopniu rozbudowują swą flotę powietrzną aniżeli morską. Jeżeli chodzi o naszego sąsiada, to mu do działań na wschodzie i północy więcej się przydadzą samoloty, aniżeli flota ta, która przez długie miesiące zimowe jest u nie ruchomona przez lody.

Jak dużo uwagi poświęca się temu zagadnieniu, może zaświadczyć fakt, że na gigantyczny lot marsz. Balbo odrazu odpowiedziała Francja, wysyłając eskadrę na raid dokoła Afryki, a Stany Zjednoczone jeszcze raz zadokumentowały, że samoloty amerykańskie już po paru godzinach mogą się znaleźć w Filipinach, gdzie po uzupełnieniu zbiorników samoloty będą w stanie lecieć znacznie dalej. W ten sposób bazy marynarki stają się jednocześnie bazami lotniczymi dla

dalekich lotów. W przyszłości ten tylko będzie miał przewagę, kto będzie posiadał netylko silniejsze lotnictwo, ale kto zdobędzie, najdogodniej rozmieszczone

porty lotnicze i potrafi je odpowiednio zabezpieczyć i utrzymać. „Rozbrajającemu” się światu przybrywa jeszcze nowa koszt niezgody — bazy lotnicze. St. P.

nieważ prokurator nie sprzeciwił się temu. Zastrzegł sobie natomiast trzy dni do namysłu.

Rozprawa przeciwko literatowi Kaszyckiemu stanowiła prawdziwą sensację, wykażała bowiem całkowitą kompromitację władz policyjnych, które spowodowały aresztowanie zupełnie — jak się okazało — niewinnego człowieka.

Wszyscy świadkowie, w liczbie 14 osób stwierdzili jedomyślnie, że oskarżony absolutnie nic nie powiedział przeciwko państwowości czeskoślowskiej. Nawet świadkowie oskarżenia, ludzie wyjątkowo mało inteligentni i materialnie zależni od miejscowych czynników czeskoślowskich, nie mieli odwagi powtórzyć swoich zeznań, zebranych poprzecznie przez żandarmerję.

Wyroki uniewinniające dają pełną satysfakcję moralną obu oskarżonym Polakom i wykazują, jak daleko posunęły się antypolskie nastroje wśród sierpcyjnyc na Śląsku czeskim i w Morawskiej Ostrawie.

Panuje tu powszechne przekonanie, że uwięzienie nastąpiło nie na skutek żądania prokuratury, lecz mocą nieprzemysłanych decyzji dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie.

Po zwolnieniu trzech więźniów w Morawskiej Ostrawie, obywateli polskich: Kaszyckiego, Kulisiewicza i Sprezla pozostaje dotychczas w więzieniu w Morawskiej Ostrawie 3 więźniów politycznych, narodowości polskiej, obywateli czeskich, mianowicie: Wdówka, Duda, obaj z Cierlika oraz Szuszcik z Mistrzowic.

Kaszycki po wyroku wyjechał niezwłocznie do Polski.

## Porozumienie z Belgią

Bruksela. — Po rozmowie min. Barthou z min. Hymanssem opublikowano następujący komunikat oficjalny: Ministrzy odbyli dzisiaj dłuższą rozmowę, w której osobiste stosunki obu mężów stanu nadały szczególnie przyjacielski charakter. Zbadali oni sytuację europejską, stwierdzili zgodny punkt widzenia na niebezpieczeństwo dobrożenia Niemiec, jak również zajęli się konsekwencjami, jakie pociągnąłyby za sobą wyścig zbrojeń. Uznali, że byłoby pożądane dla uniknięcia tych niebezpieczeństw zawarcie konwencji międzynarodowej, zawierającej poważne gwarancje wykonania.

Rozmowa w dalszym ciągu dotyczyła szeregu kwestji, interesujących oba kraje, potwierdzając w zasadniczych punktach zgodność poglądów obu rządów.

Po opublikowaniu powyższego komunikatu oficjalnego biuro prasowe belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych podało następujące wyjaśnienie, stwierdzające, że Belgia nie brała bezpośrednio udziału w wymianie opinji między głównymi mocarstwami, zainteresowanymi w kwestji rozbrojenia. Śledziła jednakże zbliżka te rozmowy i z racji specjalnego znaczenia, jakie ta sprawa dla Belgji posiada.

Król Leopold wyraził chęć zobaczenia ministra Barthou, wobec czego udał się on do pałacu królewskiego, gdzie został przyjęty na specjalnej audiencji, a wieczorem wyjechał z Brukseli.

## Konflikt Roosevelta z kongresem

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt w orędziu zwróconem do kongresu i zawiadamiającem o złożeniu weta przeciwko projektowi ustawy o zwiększeniu zasiłków dla b. żołnierzy i funkcjonariuszów państwowych, podkreśla, że kongres uchwalając ten dodatkowy wydatek, wynoszący w miesiącu 28 milionów dolarów, nie uchwalił jednocześnie odpowiedniej sumy w dochodach podatków. Mimo weta prezydenta, izba reprezentantów przyjęła powtórnie wspomniany projekt ustawy niezbędną większością 2/3 głosów.



„LUDU, MÓJ LUDU, COŻEM CI UCZYNIŁ...”

Nad miastem i Golgotha ściemniło się nagle... Już od pewnego czasu przyszedł stopniowo blask słońca, które skryło się teraz zupełnie... Zdawało się, że jakiś skryty potwór runął swoim cielskiem w tarczę jego promienna... Na twarzach obecnych widziałem niepokój, potępijąc się z każdą chwilą... Spoglądano po sobie w milczeniu... Lecz kiedy ciemność netylko nie ustępowała, ale zwiększała się jeszcze, wówczas tu i tam, z bliska i z daleka, podniosły się krzyki dzieci i lament niewieści... Nawet mężczyźni, ba, sami nawet żołnierze i oprawcy zmieszali się wielce i zaprzestali wreszcie swych żartów niesmacznych. Bolaż! W zaczęli śpiesznie zawracać do domów. Jerozolima tonęła w pomrocze... Nie można było prawie dojrzeć wleż i dachów...

Jezus — dogorywał...  
„Dyszał coraz to słabiej, omdlewał co chwila i zlewając się zimnym potem przedśmiertnym... Chwilami zdawało się obecnym, że już wyzionął ducha, tak był nierzuchomy, ląbki zola martwy. Tylko kiedy niekiedy jeszcze otwle-

raty się oczy, patrzące teraz martwo z wysokość krzyża...  
Widział z boleścią lub swół ukochany, co go nie poznał i odepchnął samotnie i miasto, z którego nie miał zostać kamieniu...  
Osłabił jeszcze więcej...  
Przymknął zmęczone powieki...  
Ale wnet podniósł je znowu. Oczy jego spooczyły teraz na spowitej w ciemności noc dolnie, dobrze znaney w Jeruzalem pod nazwą „Doliny Sadm” — Jozaphat. Podobnie jak z Golgothy zlonęła stamtąd śmierć i przazeraenie...  
Las sterzących kamieni grobowych, omszala od starości, tu i owdzie pochytonych, lub zgola rozspylających się w gruzy i napisów powolnych krwla serca, izami, znaczył te prawdziwa Gehenna. Kładły się tu do snu śmiereci całe setki pokoleń. Każdy Żyd przechodził tedy z trwogą. Przypominało mu bowiem to wielkie, ponure cmentarzysko chwile, w której otwarta będzie księga sumień ludzkich, w której wazyć się będą losy dusz, na czas długi bardzo, bo na — wieczność całą!  
Jezus patrzył tam smutnie i dwie tude, serdecznie żyły spłynęły mu po twarzy...

## Kaszycki i prof. Kulisiewicz uniewinnieni PRZEZ SĄD CZESKI

Praga. — W środę odbyła się przed sądem w Morawskiej Ostrawie rozprawa przeciwko Stanisławowi Kaszyckiemu i prof. Franciszkowi Kulisiewiczowi z polskiego Cieszyna. Kaszycki, oskarżony był z § 14, usta-

wy o ochronie republiki, tj. o zakłócenie spokoju publicznego, prof. Kulisiewicz o to samo, a prócz tego o obrazę osoby urzędowej. Obaj oskarżenia zostali uniewinnieni i wypuszczeni natychmiast na wolność, po-



# SERWETKI

**TORTY I MAZURKI,**  
bibulki kolorowe, arkusze  
kuchenne, ząbki, abakury  
i farby do jaj

**w Sklepie „Gońca”**  
Aleja 26, tel. 20-50.

# TELEGRAMY

**MIN. BARTHOU ODWIEDZI RÓWNIĘ  
WIEDEN.**

Wiedeń. — Prasa wiedeńska donosi, że francuski min. spraw zagr. Barthou, po odbyciu wizyt w Warszawie i Pradze uda się również do Wiednia, gdzie odbędzie konferencję z kanclerzem Dollfussem na temat aktualnych problemów politycznych.

## KTO ZAPŁACI KOSZTA REWOLTY W AUSTRII?

Wiedeń. — Prasa prorożkowa zaznacza z uwagą na zaprowadzenie w Austrii tak zwanego podatku bezpieczeństwa, iż służyć on ma na pokrycie kosztów likwidowania rewolty socjalistycznej, gdyż nadzwyczajne wydatki, związane z akcją egzekutywną austriackiej, przekroczyły znacznie budżet i są z tego powodu niepokryte.

Ściąganie wymienionego podatku trwać będzie przez pełne dwa lata.

Tutejsze koła miarodajne podkreślają równocześnie, że wszystkie zamożne osoby, z których winy wybuchła rewolta, będą musiały zapłacić koszt jej likwidacji z własnej kieszeni.

## Akoja hitlerowska w Zagłębiu Saary

Saarbruecken. — Czynniki urzędowe stwierdziły, że wiele organizacji, podporządkowanych rozwiązanej w Zagłębiu Saary partii nar.-socjalistycznej, wznowiło swoją działalność. Od członków tych organizacji ściągane są znowu składki. Poza tem na ulicach miasta pojawiły się zwarte oddziały członków, względnie członkinii tych organizacji, z tą tylko różnicą, że maszerują bez mundurów.

W Niemczech rozpoczęto już organizowanie wysiłki osób uprawnionych do głosowania na teren plebiscytowy Zagłębia Saary w r. 1935.

## LITWA PRZYGOTOWUJE ZAMACH NA POLSKIE INSTYTUCJE.

Kowno. — Jeszcze nie ustaly akty prześladowania szkolnictwa polskiego na Litwie, oraz prywatnego nauczania języka polskiego, a już Litwini obmyśliли nowe represje wobec polskiej ludności. Tym razem ofiarą Litwinów mają być nielecnie polskie instytucje w Kowieńszczyźnie. Pismo „Tiewu-Zlamie” pisze, że wśród „spolonizowanych Litwinów” — tak bowiem nazywają się Polacy na Litwie — działają polskie organizacje, ukryte pod maską kulturalno-oświatową. Pismo wyraża do walki z temi organizacjami i żąda roztoczenia nad nimi stałej kontroli.

## Nowy spiszek w Rumuni.

Bukareszt. — Były minister sprawiedliwości, Junian, zgłosił w parlamencie interpelację w sprawie przeprowadzonych ostatnio aresztowań, które wzbudziły sensację w szerokich kołach opinii publicznej. Interpelacja dr. Juniana dotyczy aresztowania znanego chirurga, profesora Gamoju, przewodniczącego związku studentów wydziału medycznego na uniwersytecie w Bukareszcie, Constantinescu oraz drugiego lekarza, profesora dr. Gerota. Wniosek podkreśla, że krążyły pogłoski o aresztowaniu dwóch generałów rezerwy i domaga się wyjaśnień. Na interpelację odpowiedział wicemin. spr. wewnętrznych Dimandi, który oświadczył, że aresztowania pozostają w związku z wykryciem tajnej organizacji, mającej na celu osłabienie prestiżu monarchii. Przeprowadzone rewizje dały bogaty materiał dowodowy. Profesor Gerota będzie przekazany sądowi wojskowemu.

Szczęśliwy, że przeczesz, dai brata bezrobotnau!

# Uposażenia wojskowe

UCHWALONE PRZEZ RADĘ MINISTRÓW.

Warszawa. — Rada ministrów na wniosek p. ministra spraw wojskowych powzięła uchwałę w sprawie dodatków służbowych dla żołnierzy wojska i marynarki wojennej. Uchwała ta powzięta została w wykonaniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1933 roku o uposażeniu wojska.

Dodatek służbowy przysługiwać będzie pełniącym czynną służbę; oficerom zawodowym, oficerom rezerwy, powołanym do czynnej służby, celem przemianowania na zawodowych, oficerom powołanym do czynnej służby w czasie wojny, mobilizacji, lub zarządzeniem Rady ministrów, o ile bezpieczeństwo państwa tego wymaga, podoficerom i szeregowym zawodowym, chorążym powołanym do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji, lub zarządzeniem Rady ministrów, o ile bezpieczeństwo państwa tego wymaga.

Oficerowie otrzymywać będą dodatek służbowy w zależności od zakresu pracy i ponoszonej odpowiedzialności służbowej bez względu na posiadany stopień służbowy według XIII-iej kategorii dodatków w wysokości od 3,000 zł. do 75 zł. miesięcznie. Poszczególne stanowiska służbowe zalicza do odpowiedniej kategorii dodatku służbowego minister spraw wojskowych.

Chorążowie, oraz podoficerowie i szeregowcy otrzymują dodatek służbowy w wysokości od 35 zł. do 13 zł. miesięcznie w zależności od posiadanego, rzeczywistego stopnia służbowego.

Dodatki te zastosowane będą od dnia 1 lutego 1934 r., przychem kwoty wypłacone dotychczas na podstawie zarządzeń ministra spraw wojskowych na poczet dodatków służbowych za okres od dnia 1 lutego do dnia 31 marca r. b. zaliczone zostaną na poczet dodatków umiornowanych ostatnią uchwałą Rady ministrów. O ile wypłacone na poczet tych dodatków kwoty byłyby wyższe, niż dodatki umiornowane tą uchwałą — nadwyżki nie będą podlegać zwrotowi.

# MAFJA STAWISKIEGO

zamordowała prokuratora rumuńskiego

DETEKTYWI ANGLIEJSKI PRACUJA NAD WYSWIETLENIEM ROZRASTAJĄCEJ SIĘ AFERY.

Bukareszt. — W sprawie zamordowania generalnego prokuratora w Bukareszcie Popowici — o czym donosiliśmy przed kilku dniami — nastąpił obecnie sensacyjny zwrot.

Jak się „Universul” dowiaduje, mordercom chodziło wyłącznie o zdobycie ważnych aktów znajdujących się w posiadaniu prok. Popowici, pozostających w związku z aferą Stawiskiego. Dokumenty te znajdowały się w skórzanej teczce zamkniętej w biurku w prywatnym mieszkaniu prokuratora.

Morderstwa Popowici dokonano w przeddzień jego wyjazdu do Paryża, gdzie miał oddać wspomniane akta do dyspozycji policji francuskiej, co zostało uniemożliwione przez zamordowanie prokuratora.

„Universul” donosi w dalszym ciągu, że od dwóch dni bawi w Bukareszcie dwóch wybitnych detektywów Scotland Yardu, którzy na własną rękę prowadzą dochodzenia w sprawie zamordowania prok. Popowici.

## Dokoła tajemnicy śmierci Prince'a i Stawiskiego.

Paryż. — Po 2-godzinem przesłuchaniu przez sędziego śledczego Hainna przezwany „Jo” człowiek, który zna tajemnicę śmierci Stawiskiego i Alberta Prince'a, został odprowadzony ponownie do więzienia, kopiąc i bijąc po drodze dziennikarzy i fotografów.

Według sensacyjnej hipotezy znanego kryminologa Simenona, ogłoszonej w „Paris Soir”, tajemnicza podróży, jaką odbyli Romagnino i Jo ma ścisły związek z morderstwem Prince'a. Według Simenona, Prince otrzymał kwity na klejnoty Stawiskiego od adwokata Stawiskiego Huberta któremu złożył je na przechowanie Romagnino. Wobec rozgłosu afery, przerażony adw. Hubert oddał kwity Prince'owi, który w przeddzień doręczenia ich sędziemu śledczemu został zamordowany. Nerwy Huberta nie wytrzymały wstrząsu na wiadomość o śmierci Prince'a. Jak w swoim czasie donosiliśmy, adw. Hubert usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się do Sekwany. Do dzisiejszego dnia przebywa on w sanatorium.

Tymczasem kwity znalazły się w rękach Romagnino, Jo i innych członków bandy. Jak wiadomo, odkryte w Londynie klejnoty Stawiskiego stanowią tylko małą część jego skarbcza. Simenon utrzymuje, że energiczne śledztwo przeprowadzone jak najszybciej w kołach gangsterów, wykonawców zbrodni, powinno pozwolić dotrzeć do wysoko postawionych osobistości, które zbrodniczą aferą kierowały.

## MAFJA STAWISKIEGO GROZI SMIERCIĄ SĘDZIEMU ŚLEDZCEMU.

Paryż. — Sędzia Ordonneau, prowadzący dochodzenie w aferze Stawiskiego otrzymuje codziennie listy, grożące mu śmiercią w razie gdyby śledztwo miało doprowadzić do skompromitowania pewnych wysoko postawionych osobistości.

W obawie przed kradzieżą aktów z afery Stawiskiego, gabinet sędziego śledczego jest strzeżony dniem i nocą przez członków gwardji republikańskiej.

## STAWISKA POBITA W WIEZIENIU.

Paryż. — Przebywająca w więzieniu,

żona Stawiskiego, Arlette Simon, została pobita przez współwziernarkę, klientkę adwokata Huberta, który wskutek za mieszania jego nazwiska w aferę Stawiskiego niedawno usiłował popełnić samo bójstwo przez skok do Sekwany. Władze więzienne przeniosły Stawiską do innej celi, gdzie przebywa obecnie w towarzystwie jednej złodziejki i kobiety, oskarżonej o dzieciobójstwo.

## STAWISKA BYŁ KONFIDENTEM POLICJI.

Paryż. — Inspektor policji Bayard, który razował w r. 1926. aresztować Stawiskiego, zeznał przed parlamentarną komisją śledczą, że w latach 1928 — 1931 używał Stawiskiego jako konfidenta i wystawił mu odpowiednią legitymację.

## SPRAWA STAWISKIEGO W LONDYNIE.

Londyn. — Dzienniki londyńskie poświęcają swe spaliny wydarzeniom na bruku londyńskim, związanym z aferą Stawiskiego. Tancerka No.No, która z polecenia Romagnino zastawiła w Londynie kosztowności Stawiskiego — jest przedmiotem powszechnego zainteresowania. Policja poszukuje niejakiego Angoła, ukrywającego się jakoby w Londynie, który ma wyjaśnić szereg zagadkowych okoliczności afery Stawiskiego.

## Stawiski wciąż potężny

Paryż. — „Liberte” ogłasza notatkę, z której wynika, że sędzia śledczy Ordonneau miał się skarżyć na trudności, na jakie natrafia dochodzenie w aferze Stawiskiego. M. in. osoby zainteresowane są zawsze uprzedzane o rewizjach, które mają być u nich dokonane. Niedykskrecje wybuchą często z gabinetu samego sędziego śledczego. „Kto je popełnia niewiedomo. Pismo domaga się wykrycia i ukarania winnych.

Londyn. — Aresztowaną w związku z odnalezieniem klejnotów Stawiskiego tancerkę Miss Celie Nono poddano w biurach Scotland Yardu przesłuchaniu. W czasie przesłuchania okazało się, że 23-letnia tancerka występowała w Paryżu w kabarecie, założonym przez Stawiskie

go. Pozostawała ona w zażyłych stosunkach z sekretarzem Stawiskiego Romagnino, z polecenia którego zastawiła klejnoty Stawiskiego w jednym z lombardów londyńskich. Suma, osiągnięta z zastawu wynosi 7.000 funtów. Istnieje przypuszczenie, że tancerka zastawiła również resztę klejnotów Stawiskiego. Zapytana w tej sprawie, odmówiła wszelkich zeznań.

Paryż. — Zdegradowany z powodu udziału w rozmaitych aferach Stawiskiego generał Berdi de Fourtou, został przesyłany chany przez sędziego śledczego. W chwili gdy Fourtou opuszczał pałac sprawiedliwości, liczni operatorzy filmowi usiłowali dokonać zdjęć. Były generał rzucił się na jednego z fotografów i pobił go do tkliwki. Fourtou został aresztowany i umieszczony w areszcie śledczym.

## Kanclerz Hitler

z członkami rządu na filmie Jana Kiepury  
Berlin. — Sensacja Berlina stała się uroczyste przedstawienie nocne nowego filmu Kiepury p. t. „O tobie marzę całe dni”. Sala największego teatru światelnego „Gloria-Palast” wypełniona była szczerze wyborową publicznością, wśród której widziało się kanclerza Hitlera, ministra Goebbelsa i innych przedstawicieli rządu Rzeszy oraz korpus dyplomatyczny. W czasie wyświetlania filmu każda arja i pieśń wywoływały frenetyczne oklaski na sali. Do entuzjastycznie oklaskujących słuchaczy należał również kanclerz Hitler i minister Goebbels.

Po ukończeniu filmu, Kiepura, wywołany niemiłkami oklaskami, pojawił się na estradzie i odśpiewał kilka aryj i pieśni, m. in. przebrój z nowego filmu w języku polskim.

Po przedstawieniu, które wskutek nieustannych bisów przeciągnięto do godziny 3-iej nad ranem, kanclerz Hitler o sobościę gratulował Kiepurze sukcesu, za znacząc, iż zna już artystę z jego poprzednich filmów. Jednakże nowy film uważa za najlepszy. Jest bowiem bardzo żręcznie pomyślany artystycznie i stanowi doskonałą kreację naszego artysty.

## PRZYJĘCIE NA CZĘŚĆ KIEPURY.

Berlin. — Przed wczorajszym koncertem dobroczynnym Kiepury, zorganizowanym przez kierownictwo akcji pomocy dla bezrobotnych (Winterhilfswerk), odbyło się w poselstwie polskim przyjęcie, wydane przez posła Lipskiego na cześć Jana Kiepury, w którym uczestniczyli również min. Goebbels, sekretarz stanu Funk, oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

## Okręt grecki zatopił polski statek zbożowy pod Gdańskiem.

Gdańsk. — We wtorek wieczór płynął kanałem gdańskim na pełne morze parowiec grecki o pojemności 2,500 ton. Nagle z przeciwnych stron zjawiły się 2 parowce, płynące do portu, wobec czego parowiec grecki zarzucił kotwicę i nadął okrętowi kierunek wstecz. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny kotwica zerwała się i parowiec począł się cofać z gwałtowną szybkością. W pewnej chwili wjechał parowiec grecki na polski statek zbożowy, posiadający 250 ton i uszkodził go tak silnie, że statek wkrótce zatonał. Nikt z załogi nie stracił życia.

## SPADEK BEZROBOCIA W AMERYCE.

Nowy Jork. — Liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. zmniejszyła się w lutym r. b. o 300,000 osób, jak wynika ze statystyki opublikowanej ostatnio przez amerykańską federację związków zawodowych. Z końcem lutego ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. wynosiła 11,400,000.

W kołach gospodarczych liczą się z dalszym polepszeniem na rynku pracy i rychłym spadkiem bezrobocia w najbliższej przyszłości.

## INSULL ZOSTAŁ OBYWATELEM MONACO.

Londyn. — Samuel Insull zniknął w sposób tajemniczy.  
Przypuszczają ogólnie, że na wyspie Rhodos przesiedział się on na inny statek. Krają pogłoski, że Insull miał na statku, którego nazwa trzymała jest w tajemnicy, przeszedł do Monte Carlo i przyjął obywatelstwo Monaco.

**Dziś** od 7 do 9 wieczorem  
**POKAZ FIRANEK**  
w firmie  
**J. Rząsiński** Aleja 29  
Ceny obowiązują do 31 marca 1934 r.

WYKRYCIE NOWYCH TAJNYCH ARSENAŁÓW W PARYŻU.

Paryż. — Wykryta w Paryżu afeta nie legalnego handlu bronią przybrała duże rozmiary. Przeprowadzona u właściciela garażu w Quen, Dancarda, rewizja dała nieoczekiwane wyniki. Wykryto nieomal cały arsenał, złożony z setki karabinów, dużej ilości naboju i kastetów. Znalaziono również tasme do karabinu maszynowego. Prasa zwraca uwagę na fakt, że żona Dancarda jest nauczycielką w tej samej szkole, w której nauczała aresztowana w związku z aferą szpiegowską nauczycielka Mermet, przyjaciółka słynnej agentki Sidji Stahl.

USTAWA STERYLIZACYJNA W TURCJI

Ankara. — Parlament turecki zatwierdził projekt ustawy, upoważniającej rząd do przeprowadzania sterylizacji osób umysłowo mało wartościowych i dziedzicznie obciążonych. Jak słychać, już w najbliższych dniach mają być wykonane w Ankarze zabiegi sterylizacyjne na 20 osobników.

URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ Z NIEMCAMI OD 1 MAJA

Warszawa. — Dn. 1 maja nastąpi uruchomienie regularnej komunikacji lotniczej między Warszawą a Berlinem. Na linii tej kursować będą polskie samoloty „Lotu” oraz aparaty niemieckiego towarzystwa „Deutsche Lufthansa”.

Z Warszawy samoloty odlatywać będą o godz. 10.50. Przyłot do Poznania nastąpi o godz. 12.50, odlot z Poznania o godz. 13-ej, zaś przyłot do Berlina o 14.30.

W kierunku odwrotnym samoloty odlatywać będą z Berlina o g. 15.25, przyłot do Poznania o 16.50, odlot z Poznania o godz. 17-ej, przyłot do Warszawy o godz. 18.55.

PRZED MIĘDZYNAROD. ZJAZDEM MYŚLIWSKIM W WARSZAWIE.

Warszawa. — W połowie kwietnia odbędzie się w Warszawie wielki międzynarodowy zjazd myśliwskich.

Powodem zjazdu 60 przeszło myśliwych z 16 krajów jest trzecia sesja międzynarodowej rady łowieckiej. Polska jest pierwszym po Francji krajem, któremu w udziale przypadł zaszczyt goszczenia najznakomitszych myśliwych świata. Poprzednie dwie sesje międzynarodowej rady łowieckiej odbywały się w Paryżu.

Dnia 18 kwietnia rozpoczyna się obrady sesji III-ciej w Warszawie. W skład rady wchodzi przedstawiciele 50-ciu państw.

Transport prochu przychwycony we Lwowie.

Lwów. — Przedmiotem energicznych dochodzeń policji lwowskiej jest tajemnicza sprawa transportu prochu strzelniczego, przychwyconego dzięki przypadkowi przez policję, na dworcu Podzamcze. W świetle dotychczasowych dochodzeń rzecz się ma następująco: Po przybyciu do Lwowa pociągu z Równego, wywiadowca policyjny zwrócił uwagę na pewnego osobnika, dźwigającego z trudem 2 skórzane worki, starannie zawiązane. Nieznajomy, zapytany przez wywiadowcę, co dźwiga, odpowiedział: „Mak na święta Wielkanocne”.

Ponieważ wydało się nieprawdopodobne, by waga maku była tak wielka, wprawdono pasażera wraz z bagażem do ekspozytur komisariatu policyjnego na dworcze, celem zrewidowania jego zawartości. Po otwarciu worków stwierdzono, że znajdował się w nich proch strzelniczy.

Aresztowany podał, że przybył z Bródów i nazywa się Izrael Streicher, oraz że nie wiedział, iż worki zawierają proch

strzelniczy, lecz był przekonany, że znajduje się w nich mak.

Na pytanie, kto jest właścicielem worków, odpowiedział, że nie wie, gdyż otrzymał je od nieznanego osobnika w Brodach, celem przewiezienia do Lwowa. Zagadkę afery wyjaśni prawdopodobnie dalsze dochodzenie. Nie jest również wiadomo, że Streicher przywiózł proch do Lwowa z zamiarem sprzedania go sklepom podmiejskim, dostarczającym prochu ulicznikom dla strzelania świątecznego.

TRAGEDJA DRÓG POLSKICH.

Warszawa. — Wolyński urząd wojewódki ograniczył aż do odwołania ruch pojazdów mechanicznych, zakazując od dnia 26 b. m. przejazdu samochodów ciężarowych, półciężarowych i autobusów na odcinkach dróg Łuck — Kowel i Poddebce — Równe. Ograniczenie ruchu samochodowego na tych odcinkach drogowych spowodowane zostało fatalnym śmiertelnym drog.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻENSKA.

Łódź. — W kolonii Hermanów pod Siernadem rozegrała się ub. nocy krwawa tragedia. Zamieszkały tam Zygmunt Neuman, podejrzany o zdradę swoją żonę 26-letnią Emmę, Neuman stwierdził, że żona z mieszkania wychodzi i udaje się do stodoły. Wrócił do izby, chwycił siekiere i udał się w ślad za żoną do stodoły. Ponieważ zobaczył tu przyjaciela żony Müllera, który usiłował zbiec, zadał cios siekiarą żonie, uderzając ją w głowę, poczem rozprawił się z Müllerem.

W drodze do szpitala Neumanowa zmarła. Stan Müllera, który przebywa w szpitalu, jest beznadziejny. Neumana aresztowano i osadzono w więzieniu.

Zajścia antyżydowskie w Jaworowie.

Lwów. — Miasteczko Jaworów — jak donosi prasa ukraińska — było onegdaj widownią zajść o charakterze antysemickim. Z nieznanego przyczyny doszło do scysji między polską młodzieżą gimnazjalną, a grupą żydów, z których jeden koncyplent adwokacki mgr. Mandel miał czynnie znieważać pewnego gimnazjalistę. Awantury powtórzyły się na drugi dzień i wówczas mgr. Mandel został poturbowany.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ZABÓJCZY NIEWIERNEJ NARZECZONEJ.

Warszawa. — W pobliżu miejskiego schroniska na Anopolu, znaleziono 36

letniego piekarza, Wincentego Wiśniewskiego z raną postrzałową brzucha, który jak się okazało, dokonał zamachu samobójczego.

Wiśniewski w poniedziałek spotkał przed domem nr. 10 przy ul. Furmańskiej swoją narzeczoną i strzelił do niej 2-krotnie, raniąc ją ciężko. Ranną 27-letnią Marjanę Radzikównę, przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Po zabójstwie policja zarządziła pościg za Wiśniewskim, lecz nie zdołano go schwycić. Tymczasem Wiśniewski pojechał na Anopol i tam sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

TRUP SAMOBÓJCZY Z ODCIĘTA GŁOWĄ.

Łódź. — Na torze kolejowym, niedaleko stacji Pabjanic, znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą przez pociąg głową. Okazało się, że zabitym był Władysław Szczerkowski, z zawodu stolarz, brat pośli socjalistycznego do Sejmu, Antoniego Szczerkowskiego.

Desperat popełnił samobójstwo z nędzy albowiem długi czas był bezrobotnym.

Przy zwłokach Szczerkowskiego znaleziono kapelusza, do którego przypięta była kartka z napisem: „Eksmisja”. Tragiczny ten wypadek wywołał w Pabjanicach duże wrażenie.

Stabat Mater

Jezus na krzyżu kona...  
Stoi pod krzyżem stróżką  
I unosi wzywy ramiona  
Święta Matka rozplakana.

Pragnęła Boża Matka,  
Radością Syna swego żyć,  
Pragnęła boski sen miłości  
W swem sercu przeczeć snić,

Pragnęła dobra Matka,  
Ciernie uszuwać Mu z pod nóg,  
By nie szedł w bólu, trudzie,  
Wśród tych okropnych życia dróg.

Pragnęła kładła troskę  
Wziąć za Syna swego bark,  
Gdy szedł Mistrz, z Prawdy słowem  
Na ludzkich pragnięniach targ.

Dziś widzi Go w Ogrójcu  
Gdy czyni kraj wkrwawo pot  
Gdy spełnia kielich męki  
Serce Jej krwawi ostry groł.

I widzi Go w koronie,  
W niewidzialnym pałacu złota,  
Bóg idzie na Golgotę,  
Ból serce w piersiach ścisła.

Gdy Syn się z krzyżem zbliża,  
Wyciąga trwożnie rękę,  
Dotyka ramion krzyża,  
Umiera z Synem w mece.

Siedem przebiła mleczy  
Jel serca wonny kwiat,  
Bo oto Syn czlowieczny,  
Obmywa z grzechów świat.  
Stanisław Boruś.

NOWOOTWARTY  
ZAKŁAD PRZYJEMNY DAMSKO-MĘSKI  
Nalew. Panny Marii 42 róg Kitliczki  
strzyżenie, polanie, ondulacje, żelazkowa i wodna  
manicure. Ceny stosownie bardzo przystępne

KRONIKA

Częstochowa 30 Marca Piątek  
Dziś — W. Piątek. Jana Klim. Jutro — W. Sobota. Babiny. Wschód słońca o godz. 5,26 Zachód — 18,12  
Kalendarz historyczny: Sejm elekcyjny Jana III w Warszawie 1673 r.

Wielki Piątek

Jak w Wielki Czwartek całe nabożeństwo kościelne jest przypomnieniem ustanowienia Najśw. Sakramentu podczas ostatniej wieczery, tak w Wielki Piątek tręściami wszystkich ceremonii i modłów jest śmierć Zbawiciela na krzyżu. Kapłan, celebrujący nabożeństwo w szatach czarnego koloru przystępuje do ołtarza i padłszy jak Chrystus na twarz, w Ogrójcu, przed stopniami, modli się w skupieniu przez jakiś czas. Powstawszy zaś odczytuje Pasję, czyli historię męki Zbawiciela, według ewangelji św. Jana. W kościołach katedralnych równocześnie odśpiewuje ją 3-ch pasjonistów wraz z chórem, podobnie jak w niedzielę palmową.

Po odśpiewaniu pasji, ponieważ Zbawiciel poniósł śmierć za wszystkich ludzi, celebrans odmawia, śpiewając szereg modlitw za cały Kościół, za Papieża, za biskupów, kapłanów i duchowieństwo całe i za katechumenów, błagając Boga o wykorzenie błędów, o nawrócenie herezyków i pogan. Po odśpiewaniu tych modlitw celebrans obnaża krzyż, dotychczas ukryty czarną zasłoną i wznosząc go w górę śpiewa trzykrotnie „Ecce lignum crucis”. Następnie rusza uroczystą procesją po kościele ze śpiewem pieśni „Ludu mój, ludu”. Prócz tej adoracji ukrzyżowanego Chrystusa, oddanej mu w

procesji, odbywa się jeszcze adoracja krzyża po procesji, gdzie duchowieństwo i wierni całują ręce i nogi Zbawiciela, rozpiętego na krzyżu. Następnie celebrans odnosi w procesji Najśw. Sakrament do grobu. W czasie procesji rozbrzmiewa za łobną nutą responsorium „Recessi Pastor”. Po krótkich modłach przy grobie monstracja zostaje umieszczona na wzniesieniu i pozostaje tam aż do Rezurekcji. Od tego momentu zaczyna się wędrówka wiernych do Bożych Grobów.

Nabożeństwa wielkopiątkowe i groby Chrystusa. Na Jasnej Górze nabożeństwo liturgiczne w Wielki Piątek, celebrowane przez J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubinę rozpocznie się o godz. 9-ej r. O godz. 4-ej po poł. Ciemna Jutrzna ze śpiewaniem lamentacji, o godz. 6-ej wiecz. Pasja. Po południu również wyruszy z Jasnej Góry procesja wielkopiątkowa do kościołów parafjalnych, celem nawiedzenia grobów.

Takież nabożeństwa odbędą się we wszystkich kościołach miejscowych, w których też urządzone zostaną w Wielki Piątek pięknie przystrojone groby Chrystusa Pana, tradycyjnie co roku odwiedzone przez tysiączne rzesze wiernych.

Wojskowa warta przy grobie Chrystusa. W Wielki Piątek i Sobotę przy grobie Chrystusa Pana w kościele św. Jakuba wystawiona będzie wojskowa warta honorowa.

Z Katedry. Wzorem lat ubiegłych chór katedralny męski w Wielkim Tygodniu w piątek, po gorzkich żalach w g. od 8—9 wiecz. i w sobotę od g. 6—7 wiecz. przy grobie Pana Jezusa p. n. „godzina święta” wykona pnie religijne kompozy

Gotów! a teraz NIVEA  
Wyszlaczki zupełnie lekkie  
na rękę. Praca dawno nie pozostawia wrażeń na rękach i innych części ciała. Skóra staje się błyszcząca i delikatna. Toporny. 21.40-2.60

torów polskich: ks. Gruberskiego, Flaszcy, Garbusińskiego i in.

Urządzenie w Wielki Piątek i Sobotę. Min. spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów i do p. komisarza rządu m. stoł. Warszawy, w którym podaje, że z powodu świąt Wielkiejnocy urządzenie we wszystkich urzędach państwowych winno trwać w piątek dn. 30 b. m. do godz. 13-ej, w sobotę zaś, dn. 31 b. m., do godz. 12-ej.

Normalne urządzenie wznowione będzie we wszystkich urzędach, we wtorek, dnia 3-go kwietnia.

Wypłata pensji urzędniczych. Jak donosi z Warszawy Agencja P. I. D. — władze skarbowe przychyliły się do żądań stowarzyszeń urzędniczych w sprawie wcześniejszej wypłaty uposzeń za kwiecień, ze względu na to, że początek miesiąca przypada w święto Wielkiejnocy.

Wydane zostało zarządzenie przygotowania listy plac na dzisiejszy czwartek. W czwartek, dnia 29 b. m. wypłacone będą uposzenia wszystkim urzędnikom w resortach podległych Min. skarbu. — Przyspieszona ma być również wypłata pensji w innych instytucjach państwowych.

Świąteczny numer „Gońca”

Świąteczny numer wielkanocny „Gońca” Częstochowskiego, barwnie ilustrowany i w zwiększonej objętości, ukaże się w Wielką Sobotę w godzinach południowych, kosztować zaś będzie, jak zwykle, tylko 10 groszy.

Oprócz ciekawej i urozmaiconej treści numer świąteczny „Gońca” zawierać będzie powiększony dział handlowo-informacyjny, nadarza się tedy dla ogłaszających się doskonałą okazją do reklamy przedświątecznej, przynoszącej inserantom dorazne korzyści. — Prosimy o możliwie jak najwcześniejsze nadsyłanie ogłoszeń.

Tylko z Nowego Rynku na Raków. Ponieważ Zarząd miasta nie uwzględnił żądań firmy „Citroen”, w środę Dyrekcja M. K. A. skasowała ruch autobusowy na wszystkich liniach z wyjątkiem linii „A” Nowy Rynek — Raków, na której kursuje jeden samochód.

2,805,000 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników. W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym ustaiono preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc kwiecień.

Preliminarz ten przewiduje na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę — 2,805,000 zł. Przewidywana liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia wyniesie w kwietniu 60,000 osób.

Spadek bezrobocia o 5,304 osób w ciągu tygodnia. Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 24 b. m., wyniosła ogółem 394,939 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 5,304 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wyniosła ogółem — 42,136 osób, t. j. o 442 osoby mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okragiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 526 osób i wyniosła 37,573 osoby. Liczba bezrobotnych na Śląsku wyniosła 99,935 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 5,304 osób.

Przyjęcia i egzaminy do gimnazjów.

Ministerstwo oświaty wydało zarządzenia w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35 w szkołach średnich ogólnokształcących. Kandydaci do klasy I-ej gimnazjów nowego ustroju mogą być przyjmowani po ukończeniu 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej na podstawie egzaminu wstępnego. Warunkiem przyjęcia jest pomyślny wynik egzaminu. Do egzaminu winni być dopuszczani bez względu na liczbę zgłoszeń wszyscy

Spótdz.elmia „JEDNOŚĆ”  
dorocznym zwyczajem poleca konsumentom miłasta Częstochowa na nadchodzące święta znane ze swej dobroci i taniości:  
szynki, kiełbasy, babki, ciasta, mazurki i pieczywo.

### CUKIERNIA ZIEMIAŃSKA

II Aleja 28  
na nadchodzące święta Wielkonoce  
poleca znane ze swej dobroci  
**ciasta, mazurki, torty, sa-  
kaszki, baranki** w dużym wy-  
borze, **stoliki marcepanowe.**  
Ceny konkurencyjne wyrób własny.

kandydaci, którzy do 20 sierpnia 1934 r. będą mieli ukończone co najmniej 12 lat, a nie przekroczą lat 16.

W stosunku do młodzieży, która zgłasza się do gimnazjów ze świadectwami ukończenia 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej wzgl. ukończenia 2-ch klas przywatnej szkoły średniej dawnego usytuowanej w bieżącym roku szkolnym nie przestrzegając postanowienia dotyczącego dolnej granicy wieku.

Przyjęcie i egzaminy wstępne do klasy II-giej gimnazjów mogą być przeprowadzone tylko wtedy, gdy liczba uczniów w klasie tej nie dosięga 45.

— Tradycyjna „czarna kawa” akademików, Dorocznym zwyczajem akademicy częstochowianie urządzają w sali Stra-

ży Ogniowej w dniu 2 kwietnia b. r. o godz. 21-ej „czarna kawa”.

### Z Sądu Okręgowego.

Za „zakładanie” protestów w Sądzie znów go czeka kara.

W ub. środę Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza skazał 22-letniego Fajwła Jakubowicza na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z utratą praw obywatelskich na przeciąg lat 5, za to, że w dniu 18 grudnia ub. r. usiłował w pobliżu mostu kolejowego w I-szej Alei zawiesić transparent komunistyczny. Podczas ogłaszania wyroku skazany zaczął się awanturować, krzycząc na całą salę „zakładam protest przeciw masakrze więźniów politycznych”.

Obecny na sali policjant położył kres gorszącemu zajęciu, za które Jakubowicz poniesie dodatkową karę.

**Rok więzienia za rozklejanie plakatów komunistycznych.**

Tęgoż dnia Sad Okręgowy skazał 23-letniego Michała Nawrotę na 1 rok więzienia za rozklejanie plakatów komunistycznych na Rakowie w dniu 18 grudnia 1933 roku.

nego we wsi Wapiennik, gm. Miedźno, wylubił pożar, który strawił dom drewniany, kryty słomą i dach nad oborą murowaną. Straty wynoszą około 3000 zł. Przyczyna pożaru przepalenie się rur blaszanych od parnika.

### Kronika sportowa

Z Turnieju Gier Sportowych w Rakowie. W ub. niedziele T. G. „Sokol” Raków przeprowadził imprezę sportową pod nazwą „Dzień Gier Sportowych”, zapraszając do siebie drużyny siatkówki i koszykówki Straży Ogniowej, S. M. P. i Harcerzy Rakowskich.

Z pełną satysfakcją należy podkreślić, iż impreza udała się tak pod względem propagandowo sportowym jak i kasowym, a to dzięki społeczeństwu Rakowskiemu, które wykazało bardzo duże zainteresowanie Turniejem. Z miłym wrażeniem zauważało się wśród 250-ciu widzów ludzi starszych i w późniejszym wieku, którzy z zajęciem przyglądali się zawodom.

Wyniki: Siatkówka pań — „Sokol” — Straż 20:30, siatkówka panów — „Sokol” I — Straż 30:5, „Sokol” II — S. M. P. 36:26, Koszykówka: „Sokol” I — Straż 29:8, „Sokol” II — S. M. P. 9:6, Harcerze-jun. — „Sokol” jun. 16:6; W ogólnej punktacji zwyciężył Sokol. W. W.

Kolo Sportowe „Brygada” przy Stowarzyszeniu Pracy Społeczno Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego, tworzy komplety lekko-atletyczne, gier sportowych i gimnastyczne chłopców w wieku od lat 15.

Ćwiczenia, pod kierownictwem fachowego instruktora odbywać się będą na sali gimnastycznej, a później na stadionie sportowym.

Po każdorazowych ćwiczeniach, uczestnicy będą mieli możliwość wykupania się w specjalnie urządzonych natryskach. Zapisy na powyższe komplety przyjmuje sekretariat w godzinach po południowych, w gmachu Ogniska Obrony Niepodległości.

### Ostatnie wiadomości POWITANE KASZYCKIEGO W KRAKOWIE.

Kraków, 29.3. — Pociągiem z Cieszyna przybył do Krakowa uwolniony z więzienia w Morawskiej Ostrawie literat Kaszycki. W chwili, gdy wysiadł z wagonu, zgłotnowano mu gorącą owację. W dworcu imieniem komitetu pomocy uchodźcom ze Śląska Cieszyńskiego przemówił dr. Zbigniew Grabowski. Następnie witaly go delegacje młodzieży akademickiej i Strzelca. Wśród entuzjastycznych okrzyków przeniesiono Kaszyckiego na rękach do salonu recepcyjnego.

### PODWYZKA RENT INWALIDZKICH W AMERYCE.

Nowy Jork, 29.3. — Senat przyjął ponownie większością 2/3 głosów ustawę o podwyżce rent inwalidzkich, co pociągnie wydatek 225 milj. dolarów rocznie. Ustawa ta uchwalona powtórnie wbrew woli prez. Roosevelta nabiera mocy prawnej.

### Pogłoski o skradzeniu TRUMNY STAWISKIEGO.

Paryż, 29.3. — Na tle ustawicznych niespodzianek, jakich dostarcza śledztwo w afera Stawiskiego, jeden z dzienników notuje sensacyjną pogłoskę o zniknięciu trumny ze zwłokami Stawiskiego.

Zwłoki te pogrzebane były na cmentarzu w Chamoni, skąd trumnę przewieziono koleją do Paryża, a tu umieszczono ją w zakładzie patologicznym, gdzie ma być przeprowadzona ponowna sekcja. Policja otrzymała anonimowy, stwierdzający, że w drodze trumna Stawiskiego została skradziona, a na jej miejsce postawiono inną.

### W zakładzie patologicznym trumny strzeże w dzień i w nocy kilku agentów policji i detektywów prywatnych.

### Aresztowanie podejrzanych O ZABOJSTWO PRINCE' A.

Paryż, 29.3. — Policja aresztowała 4-ch bandytów, podejrzanych o udział w aferze Stawiskiego i o zamordowanie sędziego Prince'a.

### ZATONIECIE FLOTYLLI RYBACKIEJ.

Kanton, 29.3. — Wskutek silnej burzy zatono 300 statków rybackich, śmierć w falach poniosło 800 rybaków.

### ZA ZAMACH NA KRÓLA JUGO-SŁAWJI.

Białogrod, 29.3. — Zapadł tu wyrok w sprawie trzech osobników, oskarżonych o usiłowanie dokonania w dniu 22 grudnia 1933 r. zamachu na króla Aleksandra. Wszystkich trzech skazano na karę śmierci.

### KATASTROFA KOLEJOWA.

Paryż, 29.3. — Wskutek obniżenia

się skał niedaleko stacji Blesle, w okolicach Clermont Ferrand, wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której dwie osoby straciło życie, a 11 osób odniosło rany.

### NIMO KRZYSU

w okresie wiosny i Świąt każdy coś niecoś kupuje.

### OGLOSZENIE

promieszczone w dzienniku poczynym kleruje krobami klienta podczas tych zakupów sezonowych.

### KOMUNIKAT.

W związku z zaproszeniami rozesłanymi przez Komitet Obywatelski Obchodu Imieniu Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego na „Rau” ku czci Dostojnego Solentiana, z którego całkowity dochód przeznaczony został na Fundusz Obrony Morskiej, opłaty za bilety po 2 zł. do dnia 23 marca r. b. do Komunalnej Kasy Oszczędności wpłaciły następujące osoby: St. Skurczyński, T. Borucki, S. Zrylirowe, L. Piotrowski, A. Wygasa, J. Dethler, J. Kon, M. Szwilowski, J. Dolński, M. Herman, M. Szczenek, dr. W. Wrześniowski, St. Wieruszewski, ppłk. Dziannott, S. Jastrzębski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas, H. Engler, M. Nonfeld, S. Bolkowski, St. Zalcutski, A. Wygasa, J. St. Mikulski, K. Markusfeld, N. Kon, J. Seta, St. Słgman, A. Słgman, J. Terpiłowski, M. Markowicz, W. Białow, M. Dziatowski, J. Jedrzejewski, T. Jackowski, M. Dziatowski, S. Pruszycki, H. Aywas,

PIEKNY BIUST



dzięki nocy... J. D. A. L. U. (recepta prof. Dr. Dubois). IDEAL daje pierwszorzędne zadziwiające wyniki przy zaniku chorobliwym, wrzędnym nierozwinięciu biustu, nadające opadającym piersiom w ciągu krótkiego czasu jedyną i elastyczną 18-letnią dziewczę. IDEAL wy-spróbowany przez sławne lekarzy, wyrażające się o nim z pełnym uznaniem. Cena zł. 2,50, podwójny pakiet kurac. 3,50. Wysyłka dyskretna. Specjalna oferta: Kto przśle w ciągu 3 dni wyświek najmniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet. Dr. Hic. Kaban, Cieszyń, skrytka pocztowa 100/939.

Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej

Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej, która się rozpoczęła w dniu 10 lutego r.b., mająca za zadanie zebrania do końca roku Zł. 7.000.000, cieszy się coraz to większą popularnością, o czym świadczy napływające z całego kraju i z zagranicy ofiary, chociaż aparat organizacyjny zbiórki nie jest jeszcze całkowicie uruchomiony. Przewidywaliśmy na konto Fund. Obrony Morskiej w P. K. O. Nr. 30680 zostały przelane wszystkie sumy, jakie do tego czasu zostały ubierane przez poszczególne organizacje, zajmujące się dotychczas zbiórką na Marynarkę Wojenną. Do tych sum należy między innymi kwota 1.265.000.— zł, uzbierana na fódz podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”, suma 321.000.— zł, zebrana przez Oddział „Propagandy Floty Wojennej” przy Kierownictwie Marynarki Wojennej, oraz kwota, przesłana po likwidacji „Komitetu Floty Narodowej” i t. p.

Nastroj, jaki panuje w całym kraju w związku z zbiórką, najlepiej ilustrują takie fakty:

- 1) Na zebraniu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Katowicach powzięto jednogłośnie uchwałę zebrania na F. O. M. do końca br. zj. 750.000.—
  - 2) Na zebraniu obywatelskim w dn. 20 stycznia w Jarosławiu uchwalono zebrać do końca roku zł. 50.000.—
  - 3) Na zebraniu obywatelskim w Suwałkach zadeklarowano zebranie sumy złotych 23.000.—
  - 4) Na zebraniu organizacyjnym F.O.M. w Gdyni złożono w imieniu całej ludności wybrzeża uroczyste zobowiązanie zebrania w tym roku kwoty zł. 100.000.—
- W szeregu innych miejscowości zostały powzięte analogiczne uchwały. Niektóre miejscowości, nie czekając nawet na przyślanie im znaczków (nalepek), samorzutnie wpłacają na konto Nr. 30680 ofiary pieniężne. Tak np. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Suwałkach przestał przesyłać zł. 2.000.—, Oddział w Knurowie na Śląsku zł. 1.600.—, Oddział w Ostrowcu zł. 166.—, W samej Warszawie Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Min. Sprawiedliwości — wpłacił zł. 1000.—; Państwowe Zakłady Inżynieryjne „Ursus” — zł. 2.000.—

Do powodzenia zbiórki przyczynia się niewątpliwie fakt, że każda ofiara jest przelana na konto Funduszu w PKO. Nr. 30680 bez żadnych potrąceń na wydatki administracyjne.

Rozpacz żydowska Lęk przed jutrem.

Dr. Thon w „Hajncie” stwierdza, że żydami na całym świecie ogarnął pesymizm, rozpacz, lęk przed jutrem. Autor czyta prasę żydowską ze wszystkich krajów dla spory (rozrzucenia) rozmawia z żydami z różnych krajów:

Od wschodu do zachodu i od półny do południa, w każdym kraju, gdy się za-pyta jakiego życia, co on sądzi o przyszłości, odpowie wam stanowczo: lękam się bardzo, coś gotuje się tam pod ziemią. Kto wie, co z tego wyniknie, dobręgo na-pewno nie. Jest to język leży, który opo-nował dusze żydowskie. Czytam pisma z całego świata, wszędzie te same wieści. Rozmawiam z ludźmi, ma się rozumieć z ży-dami z całego świata, wszyscy są przetrze-ni, tak ta sama rozpacz. Już obecnie nie można powiedzieć sobie: „głupstwo, w tym lub w innym kraju, znanym ze swojej kul-tury, takie rzeczy nie mogą nastąpić. Ten argument został utracony na długie lata, a być może, na wieki.

Czy można pomóc żydom w diasporze? Będzie brzmiało okrutnie to, co po-wiem: tym w diasporze nie można udzielić pomocy w szerszym zakresie.

Co spowodowało antysemityzm w Slovenji

Ljubiana, stolica Slovenji, nadzwyczaj czyste miasto, liczące około 70.000 mieszkańców posiada uniwersytet, poli-technikę, wyższą szkołę handlową, szkolnictwo średnie wysokie postawione, teatry, kiną i tramwaje elektryczne. Poziom kul-turalny mieszkańców jest wogóle wcale wysoki, chociaż naukowców takich jak u nas niema, a wyższe uczelnie z naszymi równać się nie mogą, to jednak z każdą nawet służąc oprócz jej rodzinnego języka można się porozumieć w języku niemieckim; inteligenci prócz tego — prawie wszyscy władający językiem francuskim i włoskim.

Miasto jest otoczone piękną panoramą (w oddali widać Alpy julskie z osnie-żonemi szczytami), klimat raczej południowy (10 st. mrozu, to okropne zimno i nikt nosa za drzwi nie wytknie). Zresztą w marcu jest już ciepłutki jak u nas w czerwcu, a w maju panują takie upały, jak w Polsce w skwarne lato.

Co do cen — to bardzo drogie są ubran-ia i bielizna, natomiast b. tanie są winy: litr dobrego wina można dostać za 50 gr. (po winobranii 30 gr.), szampan w res-tauracji kosztuje 7 zł. Utrzymanie jest rów-nież tanie; pokój kawalerski z kompletnym utrzymaniem kosztuje 650 dinarów (80 zł.), a na perłyferjach tylko 500 dina-rów.

Spokojna ta i cicha stolica sympatycz-nych Słowenów została w ostatnich czasa-ch do żywego poruszona kwestją... ży-dowską. Była to niespodzianka, bo w ca-łej Ljubianie jest tylko coś około 2—3 rodziny żydowskie. Niestety ostatnimi czasy zjechało z Polski coś ze 100 żydów, którzy zapisali się na wydział medycyny

(Polaków jest tylko 8). Wszyscy ci żydzi podawali się oczywiście za rodowitych Polaków. Ostatnio jednak to się — na szczęście — zmieniło. Powód był następujący: Jeszcze w grudniu ub. r. areszto-wano nagle kilku tych „Polaków” mo-żeszowego wyznania — oczywiście za sze-rzenie komunizmu. Jakis czas było spokój-nie. Aż tu nagle pewnego dnia u wszy-stkich studentów z Polski przeprowadzo-no rewizje nocne, w czasie których po-przewracano wszystko do góry nogami, poczem wszystkich odprowadzono do ko-misarjatu, gdzie rozpoczęto śledztwo, które trwało przez cały dzień. Po kilku go-dzinach Polaków wypuszczono a żydów prawie wszystkich osadzono w więzieniu.

Po kilku dniach wszyscy żydzi otrzyma-li zawiadomienie, że zostaną wydalen-i z granic Jugosławii i to „szupaszem” jako „uczciwili obcykrajowcy”, przyczem ka-żdy z nich otrzymał do podpisania dekla-rację, że już nigdy do Jugosławii nie wró-ci. Wśród żydów zawrzało jeden z nich niejaki Dawid Zelzer (z Łodzi) rzucił się nawet pod podłogę (z jakichś powodów nie miał pogo wracać do Polski), reszta po-częła rozsyłać delegacje na wszystkie stro-ny, do ministerstwa, konsula i gdzie się tylko dało. Puszczono w ruch wszelkie sprężyny, przyczem nie mają rolę ode-grała tu żydowska finansjera i — jak mó-wią — żydzi lekarze na dworze króle-wskim. Użytkali tyle, że narazie telegraf-icznie cofnięto „szupasz” na 3 dni, późn-iej ten termin przedłużono do 1 kwietnia. W każdym razie numerus clausus będzie wprowadzony.

Korzyść z tego jest jedna: nauczono się tu odróżniać Polaków od „Polaków”.

HANDEL WIN I SPIRYTUALJI

JÓZEF PARCZYŃSKI w Częstochowie, Al. 40 poleca na święta: Wódki, koniaki, likiery, wina krajowe i za-graniczne i piwo.

żemy otrzymać udzielenie prądem, które może zakończyć się tragicznie porażeni-em. Jest szczególnie niebezpiecznym, jeżeli osoba stała w przemoczonem obu-wiu, co ułatwia spływanie prądu elektrycznego do ziemi.

Z KRAJU

(—) 15-lecie działalności muzycznej prof. Ludwika Ramulita. Prof. Ludwik Baldwin-Ramulit, dyrektor Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej i dyrektor Studium Operowego T. O. P. w Warszawie, obchodzi w bieżącym ro-ku 15-lecie swej działalności muzycznej.

(—) Na Śląsku kwitnie pokątny handel kartami do gry, przemycanymi z Niemiec, Skarb państwa i Czerwony Krzyż ponoszą wielkie straty. Warto więc przestrzec przed kupnem kart bez pieczęci państwo-wej, gdyż gra takimi kartami w klubach, a nawet w domach prywatnych zagrożo-na jest karą więzienia. Oferujących prze-mycane karty należy oddawać w ręce policji.

(—) Sprawa b. komisarza m. Czeladzi. Aresztowany b. komisarz m. Czeladzi Ry-szard Piwowar został wypuszczony z wię-zienia po złożeniu przez rodzinę kaucji w wysokości 10.000 złotych.

Straszliwa katastrofa samochodowa.

Z Bydgoszczy donoszą: Onegdaj wyda-rzała się w Bydgoszczy straszna kata-strofa samochodowa u zbiegu ulic Gim-nazjalnej i Krasieńskiego.

Ulicą Krasieńskiego jechał samochód, należący do dr. Wieckiego. Auto prowa-dził szofer Stanisław Gil. Na rogu ulicy Gimnazjalnej ukazało się w tym czasie jadące z dużą szybkością auto starostwa prowadzone przez szofera Jana Panczyn-skiego. Samochody wpadły na siebie i mo-mentalnie zeczępiły się ze sobą łamiąc karoserje, osie i tłukąc szyby. Nadomir-ny złego auto dr. Wieckiego po zderzeniu odczołczyło w bok i wpadło na gazową latarnię, łamiąc ją. Dr. Wiecki uległ po-ważnym obrażeniom: rany klarki pierś-wej, złamanie kilku żeber, oraz uległ sil-nemu wstrząsowi.

Auto zostało zupełnie zdemolowane. Boki i wierzch karety pogięte i podziur-awione. Koła połamane, osie pogięte, zderzaki połamane, szyby potłuczone. Podobnie wygląda auto starostwa. — Wprost cudem wyszli cało z katastrofy obydwaj szoferzy.

(—) Osuści, żerujący na patriotyzmie. W Cieszynie aresztowano 4-ch osobnik-ów, pochodzących z Łodzi: Józefa Wo-jtasika, Władysława Kaczmarka, Wład. Frontczaka i Fr. Smolarka, którzy od dłuż-szego czasu objędzali woj. śląskie i ut-worzyli dla siebie „komitet propagandy morza polskiego”, zajmując się sprze-dażą pocztówek i plakatów pod hasłem „prawda o polskiem Pomorzu”. Wymie-nieni osobnicy wydłuzili legitymacje Zw. Rezerwistów oraz Strzelca i przy sprze-dawaniu swoich plakatów powoływali na rzekomy nakaz starostwa cieszyńskiego, obowiązujący kupców, restauratorów i t. p. do kupowania plakatów. Skoro oszu-stwo wyszło na jaw, starostwo nakazało oszustów osadzić w więzieniu śledczym.

(—) „Szukaj wiatru w polu...” Z War-szawy donoszą: Do szpitala Dzieciątka Jezus przywleczono 20-letnią mieszkankę Góry Kalwarii, Eleonorę Duńczykównę, która wypila znaczną ilość esencji otcowej. Przed 2-ma dniami miał się odbyć ślub Duńczyków z niejakim Wła-dysławem Kozłowskim. Tymczasem w dzień ślubu narzeczoną nagle wyjechał, pozostawiając kartkę o krótkiej treści: „Szukaj wiatru w polu...”

(—) Namówiony do morderstwa za-strzelił swą ołiarę. Onegdaj we wsi Wo-lica, pow. włoszczyńskiego, popełniono morderstwo na osobie 27-letniego An-drzeja Marka. Zabójstwo dokonane zo-stało na drodze wiejskiej wystrzałem z fuzji. Wdrożone śledztwo doprowadziło do wykrycia sprawcy Wł. Kulika. W za-się śledztwa ustalono, że działak z namo-wy Stanisława i Franciszki małżonków Klimasów, Podżegacze pozostawali z za-bitym w sążuru majątkowym. Morder-cę i podżegaczy osadzono w więzieniu.

**PAKŁADY DUKARSKIE**  
F. D. WILKOSZEWSKIEGO  
w Częstochowie, III Al. 52, tel. 245  
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, kłepsydy, blankiety, bilety wizytowe, wykintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp., wykonanie solidne. Ceny niskie.

Płk. Lindbergh ołoczony detektywami.

Ostatnio z Nowego Jorku donoszą: Państwo Lindbergh, w których rodzinie rozegrała się przed dwoma laty znana tragedia, zakończona śmiercią ich pierw-szego dziecka, żyją obecnie w ciągłej o-bawie o los drugiego synka, imieniem John. Lotnik otrzymał poufne informacje że przygotowywane jest porwanie jego synka celem uzyskania znacznego okupu. By pokrzyżować plany bandytów, płk. Lindbergh opuścił swą willę podmiejską i przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie zamieszkał na najwyższym piętrze jed-nego z drapaczy nieba w dzielnicy Upper-side. Urządzenie drapacza nieba na spe-cjalne polecenie Lindbergha zostało prze-robione w ten sposób, że na najwyższe piętro, na którym zamieszkuje jego ro-dzina, prowadzi oddzielna winda i kory-tarz pilnowany przez specjalnych detek-tywów.

Drzwi do mieszkania Lindbergha są o-pancerzone i zaopatrzone w zamek, któ-rego sekret znają jedynie członkowie ro-dziny i domownicy Lindberghów.

Z dziedziny mody.

Wiosna idzie. Dosyć mamy zimy. Tak nam już obrzyd-ly futra (nawet te najkosztowniejsze) i kapelusze, i boty, i przyniszczzone rękawiczki.

Pierwsze promienie cieplejszego słoń-ca, pierwszy podmuch wiosennego wiatru jeszcze nas bardziej utrwalają w tem sa-mopoczuciu. Dopytujemy się więc o materiały wio-senne, oglądamy kapelusze i wypatruje-my rewii. A tymczasem dowiadujemy się, że królem letniego sezonu będzie len. Są bardzo ładne lniane tkaniny w kolorze naturalnym, kolorowe a nawet przera-biane. Powstaną z nich nietylko suknie, ale i palta i kostiumy. Dla dodania ciepła można je podbić... wełną. To ostatnia fantazja mody.

Fantazją — mile widzianą — będą kwia-ty na kapeluszach. To takie bardzo ko-

biece. Kapelusze przybrane auto z przodu, podpięte z boku bardzo wysoko, albo otoczone kwiatowym wianuszkami. Motywy kwiatowe przetrzucają się na materiały. Organdy, krepony, jedwabie są nimi zupełnie zarzucone. Bardzo to ładne i harmonizuje z łem lata. Oczy-wiście trzeba dobierać odpowiednie fa-sony lekkie powiewne, z falbankami. M.

Szydełkiem i na drutach

Szydełko i druty tak niedawno wyszły wane i „staroświeckie” ciągle są teraz nieodstępnym towarzyszem kobiety. Już tyle się mówiło i pisało o sposobie robie-nia pulowerów, bluzek i kamizelek; czy warto powtarzać to jeszcze raz?... Teraz tylko mała informacja: ostatnim „krzykiem” mody są przybrania sukienek zrobione z puszystej wełny „angora”. A więc: kołnierzyki; mankiety, wyłogi, ba-nawet polety — jednak już mniej modne — oraz przy pulowerach ze zwykłej wełny no krótkie „motylkowe” rękawki, lub fantazyjne kokardy przy kołnierzykach. Wszędzie puszysta, mięciutka, lekka „angora”.

Pozatem przyberamy pulowery całemi szeregami dużych, płaskich guzików, naj-lепiej dwukolorowych, błyszczących; pa-ski zamkowe i skórkowe są już obecnie niemodne.

Jak wkłócać żarówki?

Zdawałoby się, że rzecz jest zupełnie prosta, i że potrafi jej dokonać nawet dziecko. A jednak wkłócanie żarówek wymaga pewnej umiejętności, jeżeli chce się uniknąć niebezpieczeństwa, a przynajmniej nieprzyjemnego wstrząsu. Przy wkłóca-niu żarówek nie należy dotykać palcami jej metalowych części gdyż łatwo nara-zić się można na porażenie prądem. O-prawka lampki może być podczas wkłóca-nia pod napięciem. Jeżeli wówczas do-tkniemy palcem części metalowej, to mo-

„PROMIEN” Al. 50  
Indywidualni akumulatorzy po cenach  
taryfomiaru Półpłaca 30 ul. Żarówki najjaśniejszych

# Ze świata

(X) **Piechotą naokoło świata** Do Charbina przyszedł z Poznania piechota harcerz Fr. Nowicki. Droga jego prowadziła przez Persję, Afganistan, Indie, Burne itd. Po przybyciu do Charbina zatrzymał się w towarzystwie „Gospoda Polaka”. Wybiera się przez Koreę do Japonii, Filipin, Ameryki i z powrotem do Polski, gdzie ma zamiar przybyć w roku 1939.

(X) **Podziemne anteny.** Z zagranicy dowiadujemy się o prowadzeniu niezmiernie ciekawych doświadczeń z nowym typem anteny, mianowicie anteny podziemnej. W przyszłości znikną napowietrzne przewodniki antenowe, stosowane dotychczas przez stacje nadawcze, a antena zmieni się w podziemny kabel. Składać się ma z 4-ech przewodników kablowych, każdy o długości 15 mtr.: wpuszczona zaś będzie do ziemi na głębokość 1 metra.

Dotychczas przeprowadzone z antena ziemną doświadczenia, wykazują jej, nadzwyczajne zalety; podobno antena podziemna nie utraci nic na wartości i sile transmitowanej fali akustycznej, a nadawanie może odbywać się z mocą stosunkowo mniejszą. Podobno także antena ziemna zabezpiecza lepiej przed zaniekaniem odbioru aniżeli napowietrzna.

## Przerazająca wizja przyszłej wojny.

„Cała ludność cywilna będzie wytopiona”. B. minister japoński, Yuki Ozaki, napisał książkę, zatytułowaną: „Japonia na rozdrożu”. W książce tej polityk japoński zajmuje się zagadnieniem przyszłej wojny. Z książki tej podajemy niżej najcharakterystyczniejsze wyjątki.

„Zwycięstwo zostanie uzyskane przede wszystkim, jeżeli zamiast do uciążliwych operacji i ataków na miejsca obwarowane użyje się samolotów do niszczenia we wnętrzu państwa nieprzyjacielskiego fabryk amunicji, banków i budynków rządowych. Przy pomocy ataku lotniczego łatwiej można wyniszczyć miliony ludności cywilnej w wielkich miastach, niż 1,000 żołnierzy, którzy znajdują ochronę w fortach oraz w rowach strzeleckich. Zwycięstwo zostanie uzyskane w tempie bardzo szybkim, jeżeli nieprzyjaciel zostanie zdemobilizowany i zniszczony w ten sposób, że wytopi się bezwzględnie cała ludność cywilna, starców i młodzieży, mężczyzn i kobiet. Jest absurdem twierdzenie, że mordowanie ludzi, nie biorących bezpośredniego udziału w walce frontowej, stanowi jakies okrucieństwo. Bo czy nie należy do celów wojny wy-

pień ludzi i zniszczenie wszystkiego oraz czy owi starcy i owa młodzież, którzy w głębi kraju nieprzyjacielskiego wytworzą amunicję i przygotują środki żywnościowe, nie powinni być w równej mierze ukarani i wytopieni tak, jak ci, którzy walczą na froncie? Jest rzeczka śmieszna dyskutować nad tem, by za kazane zostało używanie gazów trujących, bakterij, bomb i ataków lotniczych na otwarte miasta. Tak długo, jak trwa wojna, nikomu w tym zakresie nie przeszkodzi, gdyż dla celów wojennych, co jest rzeczą zrozumiałą, zostaną użyte środki, które dają jak najpewniejszą gwarancję skuteczności bez względu na to, czy są one zabronione, czy nie”.

## Znów wykryto potwora morskiego.

Z Hull w Anglii donosi „Un. Press”, iż przybyli tam dwaj strażnicy wybrzeża z Yorkshire, którzy absolutnie twierdzili, że widzieli na własne oczy węźła morskiego w odległości zaledwie 6-ciu metrów. Jeden z tych strażników, nazwiskiem Harbert opowiadał:

„Gdy szedłem wybrzeżem późną nocą, usłyszałem głośne warczenie i mrużenie. Zaświeciłem moją lampkę elektryczną i oto ujrzałem potwora, którego widok przeraził mnie do głębi. Opis potwora zgadza się mniej więcej ze spotykanym w Loch Ness węźlem. Jest on długi na około 30-ci centym. Na szyi długości ośmiu stóp spoczywała głowa, przypominająca olbrzymiego żółwia o rozdziawionej paszczy i oczach, jak małe talerze. Cołałem się o kilka kroków i rzuciłem w zwierzę kamieniem. Ryknęło głośno i zniknęło w morzu”.

Rzecz ciekawa, że drugi strażnik widział innej nocy w pobliżu tego miejsca

zwierzę, które opisuje tak samo, jak Harbert. Prasa angielska podkreśla, że przeciętne Loch Ness nie jest znów tak bardzo oddalone od Yorkshire.

(X) **Miasto na dnie morza.** Ciekawych spostrzeżeń dokonał angielski lotnik wojskowy Gull, podczas przelotu nad morzem Śródziemnym w okolicach Abukim (Egipt), dostrzegł on w głębinach morskich, rozświetlonych światłem słonecznym i spokojnych jak fala jeziora, jakby wielką białą podkowę, złożoną z ruin domów i zabudowań portowych.

Lotnik, kilkakrotnie okrzyknął zatopione miasto, doszedł do wniosku, że jest to znana w starożytności miejscowość kapielowa Canopus, do której przyjeżdżało bardzo wielu mieszkańców Aleksandrii. Jak się okazało przypuszczenie lotnika było słuszne; potwierdził je wybitny archeolog egipski, książę Omar Tussum, który niezwłocznie wysłał na miejsce odkrycia ekspedycję nurków. Pograżywszy się w morskich głębinach, nurko wie stwierdził, że ten podmorski port posiada jeszcze szereg dobrze zachowanych słupów marmurowych.

Wydobytą przez nurków jedną ze statui przedstawiała Aleksandra Wielkiego. Dalsze poszukiwania w zatopionym mieście są prowadzone pod przewodnictwem księcia Omara Tussuma.

## Czy wiecie, że...

...w Ameryce wynaleziono maszynę ko pięć w ciągu godziny 60 dołów w idealnie prostej łhni. Ludzie jedynie oszczędzają drzewka w dole i zasypują go ziemią. — Przyspiesza to ogromnie tempo zalesiania wielkich przestrzeni, o co tak bardzo dba rząd Ameryki Północnej.

...wszęd tam białej spotykamy najwięcej przykładów długowieczności.

# Tylko 5 groszy

Powinszowanie na ilustrowanej pocztówce z okazji **Świąt, Nowego Roku, imionin, urodzin** i t. d. kosztuje tylko 5 gr., jeżeli wyróżzone jest w 5 słowach nie tykając z adresu i podpisu.

**Najpiękniejsze i największy wybór pocztówek polca**

**SKLEP „GONCA”**

ALEJA № 26, TEL. № 2050.

— „Start”, dwutygodnik sportowy poświęcony wychowaniu fizycznemu, sportom higienie. Na wstępie nr. 6 znajdujemy felieton „Dwa Sezony pióra „jah” gdzie autorka przeprowadza dowcipne rozgraniczenie między dwoma sezonami narciarskimi: zimowym i wiosennym. Następnie znajdujemy artykuł Z. Łotockiego „Rewolucja sportowa w Niemczech” omawiający stosunki sportowe w Niemczech hitlerowskich. B. Telakowska daje wskazówki „Jak kozyścić z lekcyj gimnastyki”. Książkę „Pięć lat lotnictwa sportowego w Polsce” amawia Irena Laskowska. A. Szenajch pisze o niemieckich lekko atletach. Sława Szmidzowa zdaje sprawę z zimowego sezonu gier sportowych.

W stałe prowadzonym przez „Start” dziale zagadnień szkolnych artykuł M. Krawczyka „Szkolne kółka sportowe”. W odinku felieton narciarski „Biała szaleństwo” H. I.

Zwraca uwagę estetyczna szata graficzna numeru i b. ładne ilustracje.

### Dobrośdusność.

Na pewnym balu dobroczynnym Shaw zaprosił do tańca jakąś damę. Dama była uszczęśliwiona tym wyróżnieniem:

— Pan jest szalenie uprzejmy, panie Shaw, zechciał pan zatańczyć z taką, nie znaczącą osobą, jak ja...

— Ależ łaskawa pani — odparł Shaw — przecież jesteśmy na balu dobroczynnym.

W szkole.

— Co należy rozumieć pod słowem „fortury”? — Tortury? Śmierć na raty, panie profesorze — odpowiada Meyer. (Journal).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 30 MARCA.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.

7:00 Audycja poranna 12:05 Muzyka poważna (płyty). 16:10 Muzyka instrumentalna (płyty). 16:10 Utwory religijne Moniuszki w wykonaniu chóru I-go Warsz. Koła śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego. 16:40 Przegląd wydawnictw. 16:55 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 17:50 Pogadanka rolnicza. 18:00 Odczyt p. t. „Męka Pańska w sztuce”, wygłosi dr. J. Puciłata-Pawłowska. 18:20 Transkrypcje cyfrowe utworów Bacha (płyty). 19:20 Dokąd jechać w święta? 19:25 Felieton aktualny, 19:40 Wiadomości sportowe. 19:43 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Myśli wybrane. 20:05 Staropolskie pieśni polskie w wykonaniu Chóru Świętokrzyskiego pod dyr. J. Maklakiewicza z udziałem solistów W przerwie: Rozmysłania wielkopiątkowe wygłosi A. Górski (felieton literacki) 22:00 Słuchowisko p. t. „Św. Franciszek z Asyżu” p/g T. Segietyńskiego. 22:40 Fragmenty misterjum muzycznego „Parsifal” (płyty).



### Pierwszy mecz ligowy w Warszawie.

Amatorzy sportu piłkarskiego mieli okazję asystować pierwszemu meczowi ligowemu, który rozegrały: Warszawianka i „Strzelec” z Siedlec. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 2:0 (1:0). Na dziedzi emocjonujący moment meczu, któremu przypatrywało się przeszło 2000 widzów.



L. WOLFF 23

# W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Robi wrażenie człowieka, żyjącego poza sferą seksualną, lub najmniej nie przywiązującego wagi do erotycznej strony życia. Chociaż w niektórych wypadkach tego rodzaju brak wrażliwości wydaje się całkiem nieprawdopodobny. Z drugiej strony Anglikom nie można zbyt łatwo uiać, a trzy czwarte krwi ma angielskiej. Pojęcia nie mam, poco Barker przyjechał do Warszawy i co zamierza tu robić.

Na zakończenie spacer za Tum. Noc, śpiąca rzeka, bez słowiki — cudownie było. Nie powiedział ani słowa i ja milczałam, naturalnie.

Potem wróciliśmy do hotelu. Wszyscy już spałi. To jest nikt nie spał, bo oprócz nas nikogo nie było w hotelu. Mieliśmy sąsiędnie pokoje. Drzwi, łączące je ze sobą, oczywiście były otwarte. Zdawało się, że Barker nawet nie zauważył tego szczegółu. Przyniósł taką śmieszna walizeczkę, ale czego w niej nie było: szczoteczki do zębów, mydło, grzebień, chustki do nosa, pasta do zębów, woda kolońska, piżamy — wszystko w najlepszym gatunku. Obdzilił mnie po koleżeńsku.

Dotychczas nie rozumiem, dlaczego zacząłm opowiadać Barkerowi nieprzyjemne historie. Może straciłm zaufanie do siebie samej; może to uczyniłam dla samoobrony, choć, Bogiem a prawdą — nie było powodu do samoobrony; może to sprawił strach przed haniebną porażką. Dość na teni, że opowiedzia-

łam Barkerowi o doktorze Turnerze, który go uważa za warjata i przytem szpieguje. Barker z nateżoną uwagą wysłuchał moich wiadomości, wykazał nadzwyczajne opanowanie i tylko jeden ledydy raz zaklął, żeby sobie trochę ulżyć. Potem odwrócił mnie łaskawie.

Staralam się zdać możliwie wiernie sprawę z naszej osobliwej wycieczki do Płocka, ale teraz, gdy odczytuje, com napisała, zdaje mi się, że w tem wszystkim jest dużo ciemnych miejsc, podejrzanych niedomówień.

Jakbym obchodziła dokola — a zabra kło mi odwagi jasno powiedzieć. Żle, Henryczko.

### ROZDZIAŁ XVII.

Wchodząc do hallu, Barker odradu zauważył Barbarę Gwym, siedzącą w rogu sali i zdaleka uśmiechniętą się do niego. Niechętnie zbliżył się do stołu. Uważał to za podstęp, że przyszła sama. Mocno ucięsnęła mu rękę i powiedziała ładnym niskim głosem, który pozostał niezmiennym:

— Dzieńdobry, Dan. Cieszę się bardzo, że cię widzę.

Był trochę zaskoczony, że mu mówiła po imieniu, jakby dopiero przedczworać widzieli się po raz ostatni na plaży w Cromer. Dla kobiety czas jest pojęciem abstrakcyjnym.

— Jak się masz, Barbaro?

— Dawniej nazywałeś mnie Babs — powiedziała z wyrzutem. — Już zapomniałaś, Dan.

— Nigdy niczego nie zapominam. Ale czasy są inne — pomyślał z niechęcią.

— Nie zmieniłaś się, Dan.

Uśmiechnął się bezradnie i spojrział na jej twarz, zawsze jeszcze piękną, mimo lekkiej otyłości. I zęby się wydu-

żyły.

Barker chciał odpowiedzieć, że Barbara również się nie zmieniła, ale to niewinne kłamstwo nie mogło mu przejść przez gardło. Zaleknionym wzrokiem opuszczonego psa spoglądał na wejście, skąd się spodziewał ratunku w postaci siostry.

— Mary nie mogła przyjść na piątą, a ja nie chciałam, byś czekał. Wiem, że nie lubisz niepunktualności.

— Tak. Zawsze byłaś punktualną — odpowiedział uprzejmie.

— Na długo do Warszawy, Dan?

— Nie wiem. To zależy od różnych okoliczności.

— Ale na sezon wrócisz do Londynu?

— Na sezon — napewno nie.

— A ja niestety muszę jechać do Londynu. Nie z powodu sezonu; mam do zakończenia poważne sprawy z moim doradcą prawnym. Likwiduję firmę Gwym. Jak uważasz, dobrze robie? Czy mam się poświęcić i handlować herbata?

— Uważam, że postępujesz rozsądnie. Zdecydowanym ruchem otworzyła złota papierosnice, bogato wysadzana brylantami i wyjęła złożony we czworo kawałek papieru.

— Wiem, że ty się znajdujesz chwilowo w kłopotach pieniężnych — spojrzała nieśmiało. — Barker przyrzekł wargę. — Sprawisz mi wielką radość, Dan, jeśli pozwoliś, bym ci pomogła.

— Proszę cię, Barbaro...

— Zwrócisz, kiedy ci będzie najdogodniej — przerwała, podając mu czek. — Bardzo proszę, Dan. To jest czek in blanko.

— Dlaczego? — zapytał, pokonany wspaniałomyślnością gestu.

— Sam wpiszesz kwotę, jakiej potrzebujesz.